

GAZETA NARODOWA I OBCA

Sine ira & studio, quorum causas procul habeo.

C. TACIT.

Z WARSZAWY W SOBOTĘ DNIA 9. CZERWCA ROKU 1792.

Z obozu Xcia Jmci Poniatowskiego pod Lubarem dnia 2. czerwca 1792. Dowiadujemy się z raportów od wykommenderowanych do obserwowania obrotów nieprzyjacielskich, iż ta kolumna, która od Pawłowocy do Berdyczowa ciągnęła, dowiedziawszy się o złączeniu dywizyj naszych Kijowskiej z Bracławską, cofnęła się ku Pawłowocy i tamże oszańcowała się. — W tak bliskim z nieprzyjacielem sąsiedztwie spodziewać się można, że wkrótce do sprobowania się z nieprzyjacielem przyjdzie. — P. Jedlecki prezydent miasta Zwiniogrodka, do pięknego obywatelstwa łącząc roztropność i zręczność, dokazał, iż z pośród moskalow ochotą bawiących się uwioził kasę komisji cywilno-wojskowej.

Dnia 3. czerwca z tegoż obozu. Ciekawą choć gorzką każdego dobrego Polaka mieliśmy tu korespondencyą. — P. Seweryn Rzewuski, na którym buława polna skafłowana, porożysłał do wojska naszego buntownicze pisma, z których jedno wodzowi naszemu przysłałne było: dla odkrycia publiczności niegodziwości tej, co do słowa i pismo to, i respons wodza naszego przysłałyśmy. Skoro Xcie Poniatowski respons swój wojsku przeczytał, jednozownie wszyscy przeciw zdrajcom oyczynowi powstałi. Ichmć oficerowie wszyscy prosili, aby pod piśmami swymi przeświadczać mogli, jak mało odrodnych oyczyna znajduje synów; gemeyni nawet do podpisu się podawali; i tak, licznymi podpisami gorliwych obrońców oyczyny, napełnione pismo, posłane zostało do sprawców niezłczęść, i niewinney współ-braci krwi wylewu.

Seweryn na Rzewuskach, Xieście Oleśkim, Xieście Kowelskim, Podhorcach, Jezierzanach &c. &c. Rzewuski, Hetman Polny Koronny, Dołiński, Stuleński &c. &c. Starosta, orderu orła Białego Kawaler. (*)

Wszem w obec i każdemu z osobna komu o tym wiedzieć należy, osobliwie zaś JO. JW. WW. JPanom jenerałom-leutnantom, jenerałom-majorom, brygadyerom, vice-brygadyerom, rotmistrzom, sztabs i ober-officerom obojego autoramentu do wiadomości podaje; iż konfederacya jenerałna koronna z senatorów, ministrów, urzędników, dygnitarzów i rycerstwa koronnego w Targowicy, pod marszałkostwem JW. JPana Stanisła-

(*) P. Seweryn Rzewuski, który niniejszym ordynansem kassuje seym, trybunały i wszystkie magistratury, nie tylko nie skassował starostw dziedzictwem sobie przez seym dzisiejszy potwierdzonych, ale nawet starostwa te na xieścia udzielił. O! skromności! godna republikanina, ro-wność kochającego!

wa Szczęsnego Potockiego, jenerała artylleryi koronnej, przy wierze, wolności, całości granic, zachowaniu potęgi narodowej, niedozwalaniu rozprzestrzenienia władzy królów i zachowaniu imienia towarzystwa i prerogatyw kawaleryi narodowej, związana, zapatrzywszy się na to, iż seym niniejszy Warszawski przeciwko instrukcyom wojewodzkiem postąpiwszy, wolną elekcyą królów zniósł, dziedzictwo tronu postanowił, królowi Jmci od przysięgi na państwa konventu narodowi wykonanej uwolnić się dozwolił; gwardyami koronnymi, ułanami królewskimi i pospolstwem izbę senatorską napełniwszy, nową konstytucyą monarchiczną mimo protestacyi posłów gwałtem narzucił; w osobie JW. Suchorzewskiego posła Kaliskiego nogami deptanego, o to, iż królowi Jmci przypominał świętość przysięgi jego, charakter reprezentanta narodu znieważył; królowi Jmci wojsko, skarby, *jus agrandi* i moc absolutną w ręce oddał; prawa szlachcica, nad jego poddanym nadwodził i zupełnie je znieść zamyśla; słowem wolność zniósł, niewolę ustanowił, rzplę obalił, i imię szlachcica zagubić usiłuje. Z tych powodów, seym niniejszy za seym gwałtowny, i za illegalny poczytała, recessa od niego pod karą, na nieprzyjaciół oyczyny wymierzoną czynić nakazała, trybunałom, komisjiom i jurydykcyom wszystkim *quoquo nomine* będącym za limitowanie ich zaleciła, i zleciła hetmanom, aby wojska koronne pod władzę ich wzięwszy, do wierności i posłuszeństwa jenerałney konfederacyi (rozciągnawszy karę *hostis patrie* na tych wojskowych, którzyby temu wyrokowi byli nieposłusznymi) przyprowadzili. Na mocy tedy wyroku tego jenerałney konfederacyi, daie ten mój ordynans JO. JW. W. JPanom jenerałom-leutnantom, jenerałom-majorom, brygadyerom, vice-brygadyerom, sztabs i ober-officerom obojego zaciągu. 1mo. Aby się odtąd żaden z nich ani żadna komenda do komisji wojskowej, ani do seymu nieudawała, żadnych od nich ordynansów nieprzyimowała, i raportów nie czyniła. 2do. Aby Ichmć jenerałowie kommenderujący dywizyami i kommenderujący *seorsivè*, każdy z nich *respectivè* z swoją komendą iak nayprostszym traktem pod Bracław ściągali się, i ztamtąd hetmanom przy konfederacyi będącym, raporta swoje czynili i tam dalszych ich ordynansów czekali. 3tio. Aby z wojskiem Rosyjskim ieżliby się na leżach, lub w marszu razem bydź zdarzyło, zgodnie i spokojnie zachowano się, jako z wojskiem posiłkowym jenerałney konfederacyi, i które wielka dusza nayjaśniejszey Imperatorowy Rosyjskiej daie do obrony i utrzymania rzplęty, naprzeciw tym rodakom, którzy zapomniawszy się, iż się wolnemi i szlachtą zrodzili, i wolność i szlachę dokonać i zgubićby ięszcze kufili się. 4to. Aby

Xx

ten uniwersał, przy odebraniu go, zaraz w kommandach ich publikowali i raport o tym iak najprędzcy hetmanom uczynili. Dan w *Targowicy* w mieyscu jeneralney konfederacyi dnia 14. miesiąca maja roku pańskiego 1792.

(L.S.) *Seweryn Rzewuski, Hetman Polny Kor:*

Zgodnie z oryginałem.

Odebrałem pismo W Pana Mci panie Rzewuski, nad którym długo myślałem, co one ma znaczyć? i czyli mam na nie odpowiedzieć. Lecz człowiek poczciwy, nie ukrywa swych myśli; wzgarda dla podłych, jest jego prawidłem! tak i ja dziś z W Panem postępuję. — Jako żołnierz przyśięgły, honor kochający, i powinności swojej zadość czyniący, nie znam inney władzy, jak władzę którą naród cały ustanowił, żadnego innego prawa, iak rozkaz króla i Prześ: kommissyi woyskowej, żadnego innego obowiązku, jak żyć z ukochaną oyczyzną, lub za nią umierać. — Jako obywatel nie mogę słuchać rady W Pana, która pod pozorem wolności, upstrzona licznymi bajkami, wsparta jest obcą przemocą. Ci, którzy śmieli dla ich dumy i własney miłości zaprzedać krew współ-ziomków swoich, są ochydą narodu, i zdraycami oyczyzny! — Te są moje sentymenta, i wszystkich podkomendnych moich, zacząwszy od prostego żołnierza. Proszę więc W Pana zaniechać odtąd niepotrzebnych pism, które nikogo omamić nie potrafią, i byź przekonany: że oyczyzna jest naszym Bogiem; że zbrojny obcy żołnierz na gruncie Polskim znajdujący się, nie sprzymierzony, nie może nam przynosić przyjaźni: i że takowego, żołnierz rzpltey szukać będzie albo zwyciężyć, albo umrzeć ze sławą. Dan w obozie pod Lubarem dnia 3. czerwca 1792.

JOZEF XIĄŻE PONIAŁOWSKI J. L.

Zgadza się z oryginałem.

Tu nastąpiły liczne podpisy JJ. PP. Jenerałów sztabs-officerow, towarzystwa, i żołnierzy wielu.

Zastanawiając się nad wyrazami pisma P. Seweryna Rzewuskiego, i wyrazami odpowiedzi jemu danej, zapewne każdy dobry Polak powie: „.....” Niech Bóg „strzeże oyczyznę naszą od takich obrońców praw, i wolności narodowej, jakimi się byź mienia osoby wchodzące w związek *Targowicki*! Któż jest tak ciemny, „kto tak mało świadomy dziejów Polskich, ażeby nie „dostrzegł, że pod temi pozorami obrony wolności, ukryta jest duma, chciwość, i chęć panowania kilku możnych, „którzy nie wzdrygaia się wkładać jarzmo obcego mocarstwa na cały naród, na własną oyczyznę, i współbraci swoich, aby tylko sami osobami swemi im panowali. „Niewstydzają się byź niewolnikami podłemi obcej przemocy: aby tylko byli wyższymi nad prawo, i równych „sobie współ-obywateli. — Boże! dodaj sił i sposobów szlachetnym obrońcom oyczyzny naszej, którzy w odpowiedzi P. Rzewuskiemu jawnie okazali, jak się brzydzą zdradą i podłością, jak ochoczo i prawdziwie bohateriskim umysłem poświęcaia życie swoje za całość, „niepodległość, i świetność narodu Polskiego. Krew ta „cnotliwa, zmyje nieprawości odrodnych Polaków; a imiona ich, przeydą do uwielbienia szczęśliwszej potomności.”

W przeszlą szrodę po południu wyszedł ztąd lazaret polowy do obozu Xcia Jozefa *Poniałowskiego*, opatrzoney chirurgami, aptekarzami, instrumentami chirurgicznymi, lekarstwami, łózkami, i innemi sprzętami laza-

retowemi na 1,000. chorych, staraniem Kommissaryatu O. N. i generalnego sztabsmedyka woysk kor: — W tych dniach iak najszybciej dwa podobne transporta ekspedowane będą, dla których ponawia się prośba o stare płótna.

Dalszy ciąg ofiar złożonych w kommissyi porządkowej cywilno-woyskowej xięztwa Mazowieckiego ziemi Warszaw:

Za rekwizycyą Prześ: kommissyi woyskowej O. N. zegarek przez P. *Wawrzeckiego* posła *Bractawskiego* złożony, jest oddany P. *Golejowskiemu* porucznikowi kawalerii narodowej, w akcji pod Michałową odbytey dystrygującemu się.

44. P. Wincenty Poniałowski szambelan J. K. Mci namiot jeneralski karmazynowy musulbaowy wyszywany, z pokryciem i ścianami prócz tego płociennemi na każdą rekwizycyą oddać ofiarował. — 45. Towarzysze Drukarze Gazety Narodowej złożyli czer: zł: 10. — 46. Drukarze robiący w drukarni xx. Piarow Warszaw: czer: zł: 6. — 47. X. Prefekt drukarni teyże zł: pol: 200. — 48. P. Rzewuski szef regimentu 8go woysk Lit: poseł Kijowski ofiarował 6. chorągwi wartujących czer: zł: 200. dla regimentu szefostwa swego. — 49. P. Brzeziński bywszy porucznik kawal: narod: oddał dwie klacze z kulbakami, mitukami, kocami zamiast wołokow, i wszelkimi rekwizytami rzemiennymi przy mosiadzu, pod dwóch żołnierzy, dwa pałasze z pendentami, dwie ładownice z ładunkami, dwa flintpasy z sztukami mosiężnymi, dwa karabiny i dwie pary pistoletów. — 50. Xżna Radziwiłłowa miecznikowa Litew: 12. armat aktualnie w Białym Stoku będących, na każdą rekwizycyą oddać ofiarowała. — 51. P. Erenfrid Gotlib Sztade obywatel Warszawski, oprócz osoby swojej, którą do woyska ofiaruje, czer: zł: 3. złożył. — 52. X. Witofzyński pleban Powiński kommissarz cyw: woysk: Ptu Garwolińskiego, dla Ur: Woyciecha Zyszkowskiego za ochotnika zapisującego się, ofiarował konia, parę pistoletów, i strzelbę Hiszpańską, a zaś w depozycie złożył pierścień z bustem J. K. Mci brylancikami osadzony, i medal złoty z napisem = *Merentibus* = który depozyt za szczęśliwym Ur: Zyszkowskiego z wyprawy wojennej powrotem, onemuż w nadgodę do oddania dysponował, lub w przypadku śmierci jego na placu potyczki z nieprzyjacielem, komubytę tenże Ur: Zyszkowski przez podaną wolą swoją przy zapisywaniu się na piśmie wydać dysponował. — 53. P. Mikołay Moroz zł: 360. — 54. P. Joachim Wasiewicz kasjer miasta Piaśeczna parę pistoletow i karabinek mały złożył. — 55. P. Maciey Oduszewski za szafarza u P. Platera kasztelana Trockiego służący, zł: pol: 100. prochu funtow 2. kul karabinowych przez niego lanych 200. złożył, i tyleż roku przyszłego gdyby była wojna złożyć ofiarował. — 56. P. Michał Hoppen zł: pol: 150.

Zapisali się na ochotników:

Ur: Leszczyński na swoim koniu, o swoim uzbrojeniu i moderunku na żołd rzpltey przez całą wojnę służyć ofiarował się.

Ur: Zyszkowski z jednym człowiekiem o swoim umundurowaniu, broni, i wszelkich rekwizytach, na żołdzie skarbowym przez całą wojnę.

Ur: Dominik Jefnan na koniu, o umundurowaniu i moderunku swoim, na żołdzie skarbowym przez czas wojny.

(Reszta potym.)

Z Szydłowa dnia 1. czerwca.... Zrozrzewnieniem patrzyliśmy się na to, iak przy wymażerowaniu drugiego batalionu z regimentu szefostwa P. *Czapskiego* jen: maj: pozostali przy rezerwie żołnierze z płaczem oficerów swoich zaklinali, aby ich niezoftawiali w bezczynności, prowadząc ich tam, gdzie ich chęć, powinność, powołanie, a nadewszystko nienawiść ku moskałom iść każe. Po odejściu zaś regimentu chłopci z rozmaitych stron u rezerwy się zaciągali.—Regiment szefostwa *Wodzickiego* dawniey iuż z piękności swoiey, wyexercytowania, karności, a nadewszystko z obywatelstwa swoich oficerów znajomy publiczności, w tey porze szczerolne ochoty swoiey dawał dowody. Zbudowała tu nas wszystkich ochota żołnierzy w transmarzu swym, i nadzwyczajna wesołość, z powodu że idą na moskali, tak dalece, że się zdawał ich przechod nie marzszem, ale raczey tryumfem. Dwóch żołnierzy przed wymażerowaniem tego regimentu na kilka dni w kordon cesarski dezenterowało; ale iak tylko za nagłe odebraniem ordynansu wyciągnął tenże regiment z Krakowa ku Włodawie, wspomnieni dezenterowie o wypowiedzianej wojnie dowiedziawszy się, piszą do szefa o przyślanie pardonu, oświadczając się: iż byliby nigdy nieuciekali, gdyby byli mogli przewidzieć, iż regiment poydzie na Moskałow, ten przykład od wielu innych był potym naśladowany.—We wsi *Włoszczowicach* P. *Miraszewskiego* dziedziczoney, powróciwszy żołnierze z tego regimentu po wysłużoney kapitulacyi kilka lat tamże byli gospodarzami, ale skoro ich o wypowiedzianej wojnie przez moskwę doszła wiadomość, tegoż samego dnia puścili się w podróż za regimentem ku Litwie, a dognawszy go, powtorną przyjęli służbę.—Niemniejszy i w kommissyi tuteyszey powiatów Sand: i Wiślickiego panuje zapal; skoro tylko się otworzyły ofiary, tak natychmiast we dwóch dniach od 29. zeszłego miesiąca, złożono co następuje: — P. *Pufzet* kom: cyw: woysk: Sand: żyta korcy 50. owśa korcy 100. — P. *Parys* kom: c. w. żyta korcy 50. owśa korcy 200. — P. hrabia *Tarnowski* kom: c. w. czer: zł: 50.—P. *Hilary Moszyński* kom: c. w. czer: zł: 24.—P. *Stanisław Wodzicki* k. c. w. pierścień podług przyłączonego jubilerow oszacowania, wartości czer. zł. 120. dla tego z woyskowych, którzyby przy szturmie którejkolwiek moskiewskiej forticy, a mianowicie krepustu Kijowskiego nayspierwszy na mury wskoczył, lub do opanowania bateryi iakiey nieprzyacielskiej nayskuteczniej dopomógł, co zupełney jenerała kommandującego zostawił decyzyi.—P. *Dobor* lustrator Sandom: czer. zł. 50. ofiarował dla tego, którzyby pierwszy wyrwał chorągiew, luk sztandar nieprzyacielski.—P. *Tanśki* skarbnik Pilznien: czer. zł. 10. owśa korcy 40.—P. *Korczyński* rachmistrz dóbr JO. wieżny Lubomirski M. W. Kor: karabinek i pistoletow parę.—Szlachcianka bezimienna ofiarowała na 4. namioty płótna konopnego pulsetkow 10.—Oficyaliści i czeladź dworska klucza Iwaniskiego P. *Sołtyka* pośła *Krakowskiego* dziedzictwa współz gromadą wsiow i obywatelami tegoż miasteczka ofiarowali składać corocznie w czasie wojny do exakcy Pttu Sandom: zł. pol. 757. gr. 17½.—P. *Kozłowski* instygator kom: karabinek 1.—P. *Kossowski* gubernator Stwa Szydłowskiego czer. zł. 3. i pistoletow parę 1.

Z Chełma dnia 2. czerwca. Z zlecenia Prześ: kommissyi cyw: woysk: ziemi Chełmskiej, nim ogólny raport podług nakazu prawa, o złożonych w kommissyi tuteyszey na potrzeby woyska ofiarach przesłany będzie,

jakowe tymczasem przez obywateli są już uczynione, wyrażają się. — 1. Miasto wolne J. K. Mci i starostwo Tarnogóra, płutna i starey bielizny na fleytuchy przyśłało worów 3.—2. P. *Werfzczyński* sędzia ziemski chełmski złożył oświadczenie, iż na pierwszą rekwiizycyą kommissyi dostawi całą broń i klay moderunek na jednego szeregowego do korpusu woluntaryuszow, tudzież na pierwsze umundurowanie zł: 100.—3. X. *Ważyński* biskup O. R. Z. Ł. Z. złożył w kommissyi pistoletow parę jedną, i zł: 100. tudzież za szczęśliwe powodzenie oręża Polskiego ofiarował mszy 100. przez siebie samego celebrować się mianych.

Wypis z listu z Ukrainy pod datą 30. maja. Dnia 24. *praesentis* P. *Moszczyński* chorąży *Winnicki* przybywszy z Elizabetu, zalecił woynom, aby spędzili szlachtę po czynszach w Humańszczyźnie siedzącą, za przybyciem którey ogłosił się marszałkiem konfederacyi *Bractawskiej*, a PP. *Tomaszewskiego* i *Czyżę* przybrał sobie za konfiliarzow. Nakazał potym tey szlachcie, aby przysięgła, iako konstytucyą 3go maja będzie się starać bronią i wszelkimi sposobami obalić, iako sukcesyji tronu nie dopuści, i podatkow przez seym włożonych płacić nigdy nie będzie: czynszownicy wzbranił się od takiej przysięgi, ale gdy im P. *Moszczyński* imieniem P. ex-jenerała artylleryi pogroził, że ich z gruntów wypędzi iezli nieprzysięgną, uczynili co żądał.—Moskale wielu z tych czynszownikow biorą w chorągwie, zaciągają i musztrują polskim ięzykiem, pozwalają im wszelkich hultajstw i rozwiązości, więcey zapewne rabować będą, iak sami moskale &c. &c.

Z Wiednia d. 20. maja. Dwor nasz nie bardzo jest kontent z skłonności, które okazuje rzplta Genuenska względem interesow francuzkich; mówią, że ta chce dozwolić przez kray swoy wolnego przeyscia francuzom do Piemontu. Król około 7. przyszłego miesiąca wyjeżdża na koronacyą do Budy.

Z Bruxelli d. 24. maja. W tym monencie odbieramy wiadomość, iż woyska nasze pod kommandą jenerała *Starey*, tak skutecznie uderzyły na oboz francuzki przy *Florenne* między *Charleroi* i *Philippeville*, iż nieprzyjaciel przymuszony był do cofnienia się, zostawiwszy 200. ludzi na placu, wiele ranionych i poymanych, kilka armat, amunicyje, bagaże, i wszystkie namioty, z naszej strony poległo 4. ludzi, i 22. ranionych.

Wypis z listu z Londynu d. 18. maja. Jeneralny prokurator oświadczył P. *Payne* autorowi dzieła o prawach człowieka, iż go o pismo to do sądu zapozwie. W jednym z publicznych pism naszych czytamy o tym pisarzu następującą anekdotę: „Wprzod nieco nim król „francuzki z Paryża uciekać był przymuszony, P. *Payne* „ofiarował pióro swoje na obronę tego monarchy; od- „mowiono mu to, gdyż nadto wielkiey żądał opłaty. P. „*Montesquieu* (brat tego, który zasiadał w deputacyi skar- „bowey) nie przeczy tey prawdzie, twierdząc, iż on o „rzecz tę umawiał się z P. *Peyne*.”

Z Rotterdamu d. 26. maja. Wczoray przez umyślnego z Londynu odebraliśmy wiadomość, iż lord *Thurlow* złożył urząd kanclerza, i że król wydał obwieszczenie przeciw wszystkim buntowniczym pislam.

Z Kopenhagi 26. maja. Pośel nasz pełnomocny przy dworze Warszawskim mieszkający P. *Bourke* jedzie Xx2

w tymże samym urzędzie do *Neapolu*; na miejscu zaś jego będzie bawiący teraz w Wiedniu P. *Lukner*. — Z Sztokholmu donoszą, iż P. *Engeström* poseł Szwedzki w Warszawie przybył do tamecznej stolicy.

Z *Carogrodu* d. 29. kwietnia. Rząd wydał zakaz, aby żaden z mieszkańców nie ważył się nosić brylantowych pierścionków, i materyi z Indów sprowadzanych, a to dla zapobieżenia zbytkom, i zagroźdzenia wychodowi pieniędzy z kraju. — Wielki wezyr mimo wszelkich intryg został się na swoim urzędzie. — Zawiadujący sprawami moskiewskimi dnia 18. tego miesiąca stanął w tej stolicy. — Posłowie *Francuzki* i *Angielski* rozdali wielkie podarunki W. wezyrowi i *Reiseffendemu*.

Z *Akwisgranu* dnia 23. maja. Wczoraj o wpół do czwartey z południa spadł tu tak wielki grad, jakiego jelszcze nie pamiętają; był on wielkości jaja gołębiego, nie tylko w mieście i okolicach powybił wszystkie okna, ale w zbożu i owocach wielkie poczynił szkody.

Z *Paryża* dnia 22. maja.

Zgromadzenie Narodowe Prawodawcze.

Na sefii dnia 18. ofiary patryotyczne. — Dwa dekreta w rzeczach wojskowych. — Doniesienie, iż wojsko ściągające się pod *Valenciennes* z 50,000. złożone będzie. — P. *la Riviere* sędzia pokoju jednego z wydziałów *Paryża*, stawa u kraty, donosi: iż PP. *Bertrand* i *Montmorin* oskarżyli P. *Carra*, który w dzienniku swoim wydrukował: iż w pałacu króla jest spisek pod imieniem deputacji *austryackiej* uknowany, i że dwaj wyżey żalący się do niego należą. P. *Carra* zatym wyexaminowany został, i w zeznaniach swoich oświadczył, że dla tego wydrukował wzmieniony artykuł, ponieważ PP. *Bazire*, *Chabot* i *Merlin* członkowie deputacji dozorczej, zapewnili go o bytności takowego spisku; przeto P. *la Riviere* żąda: ażeby Z. N. kazało mu komunikować dowody znajdujące się w deputacji dozorczej, dla dalszego ciągnięcia procesu. Po wielu sporach, po przyznaniu przez P. *Bazire*, iż te dowody w deputacji dozorczej będące nie są dostateczne, a zwłaszcza zważywszy, iż ta deputacja ciału prawodawczemu tylko z czynności swoich winna jest zdawać sprawę, przystąpiono do materyi dziennej. — Uchwalono względem cudzoziemców znajdujących się w *Paryżu*. 1mo. iż każdy przybyły do *Paryża* od 1. stycznia 1792. złoży w przeciągu tygodnia przed urzędem swojego wydziału zeznanie imienia, stanu, mieszkania zwyczajnego, i pomieszkania swojego w *Paryżu*, tudzież okaże paszport, jeżeli go ma. 2do. Ci, którzy więcej nad trzy dni bawić w *Paryżu* nie będą, nie podlegają temu urządzeniu; kupcy zaś dowożący żywność do *Paryża*, będą mogli cały tydzień bawić bez zachowania wspomnianych warunków. 3tio. Gospodarze domów pod karą grzywien będą powinni czynić zeznania, prócz tych, które cudzoziemcy od siebie samych uczynią. 4to. Nie wolno im będzie przyjmować do domów swoich osoby, które obowiązane będąc do mienia paszportu, mieć go nie będą, i owszem zaraz o nich do wydziału swojego dawać znać powinni. 5to. Cudzoziemcy, którzy wzmiankowanego zeznania nie uczynią, skarani zostaną na zapłacenie 100. liwrów, i na areszt nie dłuższy jak 3. miesiące. Ci zaś, którzyby fałszywie zeznali, podlegać będą karze 1,000. liwrów i 6. miesięcznego aresztu. 6to. Muncypalność rozpoznawać będzie zeznanie.

Na sefii d. 19. Minister interesów wewnętrznych przesyła listy urzędowe z *Awenionu*, z których się dochodzi, iż żaden z więźniów *awenionjskich* nie został jeszcze znowu schwytanym. — Minister morski przesyła listy z *St. Domingo* od P. *Blanchelande* pod datą 1. kwietnia, donoszące o dalszym ciągu rozruchów, o buncie nowym wziętym przeciwko niemu i kommissarzom cywilnym, którzy wszyscy 3. opuścili *St. Domingo* i do *Francji* powracają. — Minister wojenny przesyła następującą relacją od PP. *Rochambeau* i *Lukner*. „Dnia 17. maja przed świtem forpoczty wysłane z *Bavai* powróciły, donosząc, iż nic nie widziały. Wkrótce potem jedno korpus *austryackie* z 2. lub 3,000. złożone, zdawało się iakoby wychodziło z lasu *de Sarthe* leżącego na przeciw miasta, i szło wprost 3ma kolumnami, z których jedna przecinała drogę od *Maubeuge*, a druga od *Valenciennes*. Zaraz potem używano armaty na baterji przeciw miastu, które chorągiew wywiesiło. 80. żołnierzy w mieście spotkało się dzielnie i zabiło kilku ludzi nieprzyjacielowi, lecz według raportu muncypalności, ciż żołnierze nie zachowali ordynansów iakie mieli, aby się nie uważali za garnizon, aby tylko zewnątrz miasta stali, a przed liczniejszą siłą, aby się do miasta cofnuli. Oni zaś zamiast cofnienia, drażnili nieprzyjaciela i w niewolę wzięci zostali. Jeden officer i 23. huzarów, którzy do nich należeli, z przezornością postąpili, nie cofnuli się bowiem wprzód, aż miasto wzięte zostało, czekali w *Bowigny* na infanterją, a niedoczekawszy się iey, cofnuli się do *Jalin* przez *Quesnoy*. — Jak tylko dowiedzieliśmy się o przypuszczonym ataku, P. *Noailles* odebrał rozkaz iść z przednią strażą, złożoną ze 3. szwadronów 3go regimentu huzarów, trzech 1go regimentu strzelców, dwóch 5go, dwóch kompanii grenadierów, i dwóch sztuk armat. Sam P. *Lukner* ruszył z tą przednią strażą. P. *Rochambeau* potem wysłał z pierwszemi batalionami 5go 24go i 25go regimentów infanterji, jednym szwadronem 17go regimentu kawalerji, 4ma armatami, i dwiema moździerzami. Wziął pozycją wyżey jak *Jalin*. Kiedy tak przednia straż postępowała, wszelka gotowość była do uderzenia całą siłą na nieprzyjaciela w mieście: ale P. *Lukner* oznaymił, że przednia straż stanęła o 11. godzinie, to jest 2ma godzinami po odejściu nieprzyjaciela. *Austryacy* weszli do miasta w liczbie 2,500. ludzi, z 4ma armatami, i dwoma moździerzami. Nie można dosyć wychwalić przedniey straży kiedy szła w marszu. Nieprzyjaciel chciał splundrować *Bavay*, ale officerowie wstrzymali żołnierzy z największym rygorem. Cofnuli się jak naysilniey z lasu *de Sarthe*, zabrawszy z sobą 6. wozów żywności, i dwa wozy rannych. Marszałek *Rochambeau* odprowadził wojsko na swoje miejsce, zostawiwszy w *Bavay* część wojska, która w czasie potrzeby posiłek odbierze.

Marszałek *Rochambeau* nie dał się namówić do przyjęcia komendy, którą P. *Lukner* nad wojskiem pułkowym już objął. Dnia 18. objeżdżali razem dywizye wojska, oboz, i forpoczty. Sposób obcowania *Luknera* z żołnierzami bardzo się tym podobał. *Lukner* znalazł ziemi wszystkie dyspozycje P. *Rochambeau*. Około d. 25. zaczepka *Flandryi Austryackiej* będzie na nowo uczyniona. — P. *la Fayette* wojsko swoje nieustannie ćwiczy, marsze i kontramarše, przemiany obozów, nocowania pod gołym niebem, aż do zmoradowania żołnierza czyni, tym sposobem równie jak sirowością przeplatana dobrocią, wojsko jego najkarniejszym się stało. — Jedna fregata *francuzka* zabrała przez omyłkę statek *hollenderski*, mniemając, iż był *austryacki*, błąd poznany, i statek zaraz oddany został. — Herzt zabójstwa P. *Dillon* nazwany *Antoni Józef Vasseur* z profesji krawiec, i szerszeń gwardji narodowej dnia 17. został osądzonym, iż na rynek miasta *Lille* w czerwonej kofzuli wyprowadzony, i tamże ściętą głowę mieć będzie.

S U P L E M E N T

D O

GAZETY NARODOWEY I OBCEY.

z WARSZAWY DNIA 9. CZERWCA ROKU 1792.

Dalszy ciąg urzędzenia wieczystego królewsczyzn, prawo uchwalone dnia 24. Kwietnia r. bieżącego.

15to. Królewsczyzn kontraktem emfiteutycznym przez kommisją skarbową sposobem licytacji, z mocy prawa na lat 50. wypuszczone, tak kommisja sprzeda na dziedzictwo tym, którzy je przez licytację otrzymali, lub ich prawa nabywcom, jeżeli za wartość dziedzictwa, zamiast nowej licytacji, naddadzą dziesiątą część wyżej nad intratę, iaką rzeczonym kontraktem przyjęli, wszystkie zaś inne warunki i uroczystości względem tej sprzedaży zachowane będą, iak względem innych królewsczyzn; nakoniec części według podziału w taryfę wpisane być mają. Gdyby jednak którzy z takowych posessorów za kontraktem kommisji danym królewsczyzn posiadających, ten warunek naddania dziesiątej części uciążliwym dla siebie znaleźli, i nie życzyliby sobie otrzymać w ten sposób dziedzictwo, a żądaliby utrzymać się przy kontrakcie, tedy prawo ich na obostronnej ugodzie, a razem i na urzędowej czynności zasadzone, w całości zachowane im będzie, i dopiero po wyściu ich kontraktu te dobra sposobem terazniejszą ustawą przepisany sprzedane być mają. W królewsczyznach, które przez licytację na lat 50. w dzierżawę przez kommisję skarbową są puszczane, i których dziedzictwa aktualni przez licytację posessorowie nabyć nie chcą, owszem przy emfiteutycznym kontrakcie zostać pragną, lufratorowie żadnych odmian czynić nie mają. Pizeto inwentarze w takowych królewsczyznach do licytacji sporządzone, w swej mocy utrzymane mieć chcemy. 16to. Summy obywatelom z strony rzpltey na królewsczyznach prawem terazniejszego seymu upewnione, po dopełnieniu teyże królewsczyzn sprzedaży, właścicielom tychże summ ze skarbu rzpltey publicznego wypłacone mieć chcemy, te zaś summy, które jeszcze pod roztrząszenie stanów przysięć mają do czasu rezolucyi stanów zawieszamy. — 17mo. Kredytorowie, którzy za dekretami przysądzone mają summy przez tradycję zaięli, i trzymają aktualnie starościńskie posessye, iako po zupełnej konwikcyi, i bez formowania nowego, składane w kommisjach porządkowych intraty uprzywilejowanych posessorów za kwitami swemi, odbierać mają, aż do wybrania summ przez dekreta przysądzonych. — Z tych także summ, które na spłacenie praw uprzywilejowanych posessorów użyte będą, kommisja skarbową należytość tradycyjnych intrat starościńskich posessorów zaspokoić powinna.

ARTYKUŁ X.

Podwyższenie tymczasowego dochodu z królewsczyzn, jeżeli sprzedaż i przemiana ich w dziedzictwa nastąpi.

Gdy rzplta niezaprzeczone ma prawo do nayrzetniejszej z królewsczyzn, iako dotąd dziedzictwa publicznego intraty prawami sobie zastrzeżone, i ostatnim prawem seymu terazniejszego w pewnej proporcji względem różnych dzierżaw, i za różnymi prawami posiadanych, oznaczone, a z przyczyny niedostatecznych sposobów, dotąd użytych zupełnego dochodu skarbowi swemu należnego nie odbierała, i dopiero przez sprzedaż tych dobr na wieczność sposobem licytacji, do nayscisleyzego ocalenia własności swojej przychodzić ma, więc dla zbliżenia tym czasem dochodu skarbowego do słusznej miary prawami przepisanej, podwyższoną mieć chcemy opłatę z królewsczyzn w sposobie następującym: — 1mo. Dzierżawy królewsczyzn, prostym prawem dożywocia, bądź pojedynczego, bądź wspólnego, albo

za przywilejem na przeżycie, lub też prawem lennym, czyli na pewną liczbę dożywocio w służącym królewsczyzn posiadający, którzy z mocy prawa na terazniejszym seymie zapadłego połowę intraty, czyli dwie kwarty opłacali, od raty marcowey roku bieżącego 1792. 3. kwarty w zwykłych dwóch ratach, to jest marcowey i wrzesniowey corocznie opłacać będą, dopoki sprzedaż tych królewsczyzn terazniejszym prawem przepisana nie nastąpi. — Takimże porządkiem i do takiegoż zamiaru czasu, posiadający królewsczyzn za prawem expektatywy, pół-czwartey kwarty do skarbu wnosić mają, a emfiteutowie z nadania seymu roku 1775. prawo mający, zupełnie cztery kwarty płacić będą. Co wszystko rozumiane i rachowane być ma stosownie do lufracyi r. 1789. — 2do. Gdyby który posessor uprzywilejowany, czyli iego prawa nabywca znalazł się być uciążonym przez to podwyższenie opłaty dochodu publicznego z królewsczyzn, tak, iżby to przechodziło istotną połowę od dożywotników należącą, iako też istotnie pół-trzeciej kwarty od expektantów oznaczone, czyli nakoniec, istotne pół-czwartey kwarty należące od emfiteutów, tedy mnie mający się być uciążonym uprzywilejowany posessor, ma się *ex asse* z lat trzech ostatnich przed kommisją skarbową kalkulować, i na rzetelność tey kalkulacyi zaprzyśiądz, bądź przez siebie, bądź przez kommisarza swego, na rotę następującą: — „Ja NN. „przyśięgam Panu Bogu wszechmogącemu w trojcy s. jedynemu, „iako rzetelnie rejestra wszelkie do okazania intraty z królewsczyzn „NN. komportowałem, i nic na szkodę skarbu nie zatailem, tak „mi Panie Boże dopomóż. „ Po odebraniu takowey kalkulacyi, i wykonaniu przyśięgi, kommisja skarbową poda exakcyom do wybierania takowey intraty, połowę, czyli pół-trzeciej kwarty, albo pół-czwartey kwarty. — 3tio. Gdzie zaś uprzywilejowani dzierżawcy znosić będą przepisane tym artykułem podwyższenie opłaty do skarbu publicznego, bez użycia dozwołonego środka okazania rzetelnej intraty, i stwierdzenia oney przyśięgą, doczekując oznaczoney do urzędzenia królewsczyzn w porządku sprzedaży lufracyi, tam dopełniona w czasie tak lufracya prawidłem będzie do słusznego pomiarkowania między skarbem publicznym, a uprzywilejowanymi dzierżawcami, lub ich prawa nabywcami; jeżeli się to okaże, iż znoszone przez uprzywilejowanych podwyższenie intraty przewyższało należyne od nich dochód w połowie, albo w pół-trzeciej kwarty, czyli nakoniec w pół-czwartey kwarty względem istotnej intraty, tedy kommis. skarb. powróci im ze skarbu publicznego wszelki naddatek; przeciwnie też oni dopłacą skarbowi publicznemu, jeżeli lufracya okaże, iż w rzeczonym podwyższeniu jeszcze dożywotnicy istotnej połowy, albo expektanci pół-trzeciej kwarty, lub nakoniec emfiteutowie pół-czwartey kwarty niedosięgnęli, a to rachując od raty marcowey roku terazniejszego 1792. — 4to. W tych królewsczyznach, które urzędzeniu i lufracyi w porządku sprzedaży nie podpadają, gdy ich dziedzictwo już jest prawami nadane, i utwierdzone, lecz zostając pod przywilejami do zgaśnięcia praw dożywotników, opłacają do skarbu rzpltey dwie kwarty, i terazniejszemu podwyższeniu teyże opłaty podlegają, wolno będzie uprzywilejowanym, lub ich prawa nabywcom użyć dozwołonego środka okazania prawdziwej intraty punktem drugim tego artykułu opisanego. Jeżeliby przyczynienie do dwóch kwart trzeciej kwarty zgodnie z lufracyą roku 1789. przechodziło istotną połowę dochodu królewsczyzn w ich posiadaniu będących; a tym sposobem ustanowioną prawdziwą połowę intraty do zgaśnięcia praw dożywotnich skarbowi pu-

blicznemu opłacać będą; albo gdy zechcą, żądać mogą od kommissyi skarbowey wyznaczenia szczególney lutracyi, końcem wynalezienia istotney połowy dochodu, w sposobie takim, iak zwyczaj jest w województwie każdym, lub w powiecie wyciągania intraty, i podawania oney arendownym dzierżawcom. — *Koniec.*

Dalszy ciąg rozgraniczenia normalnego w wielkim księstwie Litewskim.

3tio. Używanie przez wstępny lasu na fundamencie powierzchniowego *beneficium*, iako wyżey, przez dekret determinowane bydl powinno według prawdeł poniższych. 4to. Wstępny szlacheckie do lasow w królewsczyznach, lub ekonomiach, nie inaczej do dziedzictwa i gruntu razem dawać powinny prawo, iak za przywileiem, lub nadanemi *ante unionem* wyrobionemi konfityucyami, późniejszymi dekretyami ultimarnemi, ciągłą używalnością i za dokumentami takowe nadania dziedziczne oczywiście dowodzącemi. 5to. Wszelkie dokumenta po unii dowodzące wstępny szlacheckie do lasow w królewsczyznach, albo ekonomiach, bez prawa feymu nadanie approbującego za *beneficia*, powierzchniowe bydl powinny tylko poczytane, a takich wstepow spłacenie przez skarb publiczny, ieżeliby nie było przyjęte przez ziemianina, w ów czas dekretem kommissyi graniczna zatwierdzi ow wstęp następującym sposobem. — 13tio. Każden las, do którego mają prawo wstepnicy bez tytułu dziedzictwa ziemi. 1mo. Wedle gatunku drzewa podzielonym bydl powinien na rodzaje, ażeby dębowe od fosnowych, lub te obydwie rodzaje od czarnych lasow, były zupełnie oddzielne, a każden rodzaj na tyle kwater był podzielony, ile potrzebuje drzewa każden gatunek z wspomnianych czasu do wzrostu, aby do budowy był zdalnym.

(*Reszta potym.*)

Z Zamościa dnia 28. Maia 1792. Deklaracya d. 18. Maia od pólki Moskiewskiego podana, powinna wzyftkim Polakom otworzyć oczy. — Tak daleko Moskwa chce imponować narodowi Polskiemu, iż za nic mając ten kraj, rozkazuje, aby dla ulegnienia iey dumie, czynił podług ofiarę z praw, z własności i z exystencyi nawet krajowej. Te tak otwarte poniżenie narodu powinno wzbudzić każdego Polaka, aby był pomocą do tak świętey wojny, której objektem nie jest, ani chciwość panującej ambicyi, ani łakomstwo profitowania z słabości sąsiada, ani kaprys monarchy; ale tylko usprawiedliwiona w oczach Boga i wszystkich narodow chęć bronienia się, przeciwko oczwiscie niesprawiedliwemu zapędowi nieprzyjazney od wiekow Polsce potencji, która dufając w przemoc własną, i zdradę kilku niepoczciwych Polakow, przeciwko oyczyźnie dla dogodzenia partykularney ambicyi powstających, chce rzucić na Polskę kaydany, a w deklaracyi swojej okrywając przed europą pełnemi wspaniałości i ludzkości pozorami zuchwałe zamiary, tai naynebespieczniejze zemsty swojej ułożenia. — Polacy! wy w tey naysprawiedliwszej wojnie dla zatamowania obcey gwałtowności z ochotą ponieściecie życie! Bóg sprawiedliwy, który umie mścić się nad zuchwalstwem, wspierać was będzie, bo wasz interes jest sprawiedliwy. Współobywatele wasi, którzy, nie będą mieli tego chlubnego

zaszczytu, żeby z wami za oyczyzną krew przelewali, udziela się małątkiem swoim. Ja, ani małątkiem, którego nie mam, ani osobą, zagrożoney oyczyźnie od niesprawiedliwego nieprzyjaciela dopomagać nie mogąc, ofiaruję to, co posiadam; daię pierścioneł brylantowy wartości 100. czer: złł: temu oficerowi drugiej rangi, który walecznością swoją nayskuteczniej przyłoży się do pierwszey z Moskalami wygranej.

Autor listu bezimiennego o poprawie rzędu rzpltey w r. 1789. napisanego, z dewizą *amor patrie omnia vincit.*

DONIESIENIA z WARSZAWY.

DNIA 9. CZERWCA 1792. ROKU.

Pamiętnik hiflor: polit: ekon: na May zawiera. 1. Dalszy ciąg ważniejszych wiadomości o niniejszey Francyi. 2. Opisanie okropnego spisku i krolu-boystwa świeżo popełnionego w Szwecyi. 3. Traktat pokoju między Portą a Moskwą zawartego niedawno w Jassach. 4. Zasady do sądzienia o ważności krajow—woyko, pożyczki i szkody z woysk gotowych. — Ważne wiadomości względem nayprzyzwoitszey liczby woyska, toż iego karności, uzbroienia, organizacyi, sprawności, przywództwa czyli komendy i ochoty. 5. Wojna między Francją i Austryą. 6. Obraz polityczny różnych krajow.

Jozef lokay około lat 40. mający, w fraku i płaszczu granatowych sukiennych, twarzy ciągley, ospowaty, włosow rudawych, wzrostu miernego, mający atestata różne, i paszport od kommissyi cywilno-woykowej Kamieniec: był przez tydzień ieden ieszcze nie ugodzony u P. Skupińskiego fędziego ziemian: Kamieniec: tenże nie źle umie iść gotować, służywał dawniey u P. Stępowskiego bywshzego maiora kawalerii narod: u P. de Pouppart terażniejszego jenerala, ostatnią razą u P. Woynarowskiego porucznika kawalerii narod: w dniu 28. miesiaca Maia r. b. zabrawszy rzeczy, tak z kredensu, iako i z sukien, tudzież pasow kilka u pomienionego P. Skupińskiego, z temi rzeczami uciekł, ktoby takowego dostrzegł, niech się zgłosi do pocztamtu Kamienca Podol: a odbierze nadgrody czer: złł: 10.

Pewnemu panu w Warszawie będącemu, człowiek z poddaństwa wzięty za kucharza, z niemalym kosztem wyedukowany, zowiący się Walenty Sawicki mający lat 24. wzrostu frzedniego, chudy w sobie, ciała sładego, włosy ciemne, trochę ospowaty, po polsku chodzący w czamarce nowey zielono-nakrapianej czerwone potrzebki, leybik atlasowy żółty, miał i inne suknie, iako garnitur ciemny popielaty sukienny, bez przyczyny żadney, nabrawszy nawet nie mało rzeczy, dnia 18. Maia uciekł. Ktoby o nim wiedzieć mógł, niezważając na żadne zaświadczenia skomponowane, bo i sam pisać umie, niech raczy donieść P. Czołhańskiemu murgrabiemu pałacu rzpltey Bryłowski zwanego, na ulicy Wierzbowej Nro 216. mieszkającemu, a odbierze czer: złł: 10. procz zwykley nadgrody.

Kolonia Paryż nazwana, siedmdzieciąt pięć morgow Chelmińskich gruntu mająca, z wygodnym pomieszkaniem i wszelkim zabudowaniem gospodarskim, oraz z ogrodem kilkufet sztukami drzewa fruktowego w naysłabszych gatunkach zasadzonem, za Powązkami; tudzież kamienica w Warszawie na ulicy Piwney pod Nrem 100. są do przedania. Ktoby sobie życzył iedno, lub drugie nabyć, odbierze potrzebną względem tego informacyą u P. Meyera w pałacu JW. Kosłowskiiego, podskarbiego W. Kor: przy kantorze tabacznym.

Swieża woda Salcerska przedaie się u cukiernika w kamienicy P. Walickiego wojewody Rawskiego, na ulicy Bielańskiej N. 604.

A. P. An. dostał z Anglii świeże nasiona Spurgi na piaszczyste grónta, Esparcety na kamieniste grónta, i trawę na gazony, tenże Amerykańskie rośliny w różnych gatunkach trzyma w wazonach, które można transporować każdego czasu w prowincye nayodlegleysze od Warszawy. Mieszka pod Nrem 1370. na Marszałkowskiej ulicy na Bielinie.